

**Robert T. Ptaszek**

**Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II**

## **Imigranci – spotkanie islamu z chrześcijaństwem w Europie**

### **Uwagi wstępne**

Każdy, kto usiłuje włączyć się w dyskusję dotyczącą imigrantów we współczesnej Europie musi sobie zdawać sprawę z faktu, że jest to temat nie tylko trudny, ale także wywołujący wiele kontrowersji. Uczestnicy tej debaty zgadzają się bowiem w zasadzie tylko co do jednej kwestii – liczba imigrantów, przybywających z innych obszarów kulturowych do Europy, od 2013 roku gwałtownie rośnie. Natomiast pozostałe zagadnienia związane z obecnością imigrantów w Europie postrzegane są w bardzo odmienny sposób. Zasadnicze rozbieżności dotyczą nawet sposobu nazywania tych, którzy przybywają do Europy. Widać tu wyraźnie dwie tendencje: osoby przychylnie nastawione wobec przybyszów nazywają ich uchodźcami, natomiast ci, którzy postrzegają migracje przede wszystkim jako zagrożenie posługują się nazwą imigranci.

Nie jest to tylko spór o słowa, jako że przepisy Konwencji Genewskiej podpisanej w 1951 roku „zabraniają wydalania uchodźców jak również nakładania kar na uchodźców, którzy do danego państwa przybyli nielegalnie. Wydalenie może nastąpić tylko wówczas, gdy jest on sprawcą ciężkich przestępstw pospolitych lub jego pobyt w danym państwie zagraża bezpieczeństwu tego państwa”<sup>1</sup>. Zupełnie ina-

---

<sup>1</sup> [http://www.pah.org.pl/nasze-dzialania/125/814/definicja\\_uchodzcy\\_i\\_jego\\_status\\_prawny](http://www.pah.org.pl/nasze-dzialania/125/814/definicja_uchodzcy_i_jego_status_prawny)

czej wygląda natomiast sytuacja imigrantów. Ci, którzy wjechali do Europy bez zezwolenia (a z takimi mamy obecnie w większości do czynienia) muszą się liczyć z możliwością wydalenia, a także z czasowym zakazem ponownego wjazdu.

Trzeba też pamiętać, że problem współczesnych migracji w Europie jest znacznie bardziej skomplikowany niż wynika to z medialnych przekazów, które skoncentrowane są na najbardziej widocznych i najliczniejszych imigrantach z krajów, gdzie dominuje islam. Tymczasem do Europy docierają także uchodźcy, których status nie budzi kontrowersji. Są to, między innymi, prześladowani chrześcijanie z krajów arabskich, czy też osoby, które musiały szukać schronienia w wyniku działań zbrojnych, jakie toczą się na Ukrainie.

Tematem tego tekstu są jednak imigranci muzułmańscy. I tu pojawia się kolejny problem. Choć ich obecność w Europie skutkuje wieloma spektakularnymi aktami terroru, to w dalszym ciągu liczne środowiska w Europie nie widzą związku między wiarą imigrantów a podejmowanymi przez nich aktami przemocy. Tymczasem wystarczy przytoczyć fragment wystąpienia Geerta Wildersa<sup>2</sup> podczas debaty w holenderskim parlamencie 21 września 2016 roku. Wilder przypomniał w nim najważniejsze zbrodnie dokonane przez muzułmanów latem 2016 roku:

„12 czerwca 30-letni muzułmanin zabił 49 osób w barze gejowskim w Orlando, na Florydzie.

Dzień później, 13 czerwca, w Magnaville we Francji, funkcjonariusz policji wraz z żoną zostali zabici nożem przez krzyczącego «Allahu akbar» 25-letniego obywatela Francji marokańskiego pochodzenia.

29 czerwca trzech terrorystów ISIS zamordowało 45 niewinnych ludzi na lotnisku Ataturka w Stambule. Muzułmanie również padają ofiarą islamu.

14 lipca Tunezyjczyk z prawem pobytu we Francji wykorzystał ciężarówkę jako narzędzie zbrodni na bulwarze w Nicei. Efekt? 86 za-

---

<sup>2</sup> Holenderski polityk, założyciel i przywódca Partii Wolności.

bitych. 86! ISIS niezwłocznie uczciło to wydarzenie mordując dwóch francuskojęzycznych więźniów w Mosulu, w Iraku.

Cztery dni później, 18 lipca, 17-letni afgański uchodźca z okrzykiem «Allahu akbar» na ustach zaatakował siekierą pasażerów pociągu w Heidigensfeld w Niemczech, raniąc pięć osób, w tym trzy poważnie.

19 lipca Marokańczyk, znany jako Mohammed B., zaatakował nożem matkę i jej trzy córki (spośród których jedna miała osiem lat) w jednym z francuskich kurortów.

Trzy dni później, 22 lipca, 18-letni obywatel Niemiec irańskiego pochodzenia, legitymujący się dwoma paszportami, zamordował dziewięć osób i ranił kolejnie 35 w centrum handlowym w Monachium.

24 lipca, w miejscowości Reutlingen w Niemczech, 21-letni uchodźca z Syrii zamordował maczetą kobietę w ciąży i ranił dwie osoby. Tego samego dnia inny syryjski uchodźca, znany jako Mohammed D., wysadził się w trakcie festiwalu muzycznego w Ansbach, w Niemczech.

26 lipca, w trakcie mszy odbywającej się w kościele w Saint Etienne de Rouvray we Francji, dwóch syryjskich bojówkarzy krzycząc «Allahu akbar» poderżnęło gardło 85-letniemu księdzu.

Dzień później, 27 lipca, w miejscowości Troisdorf w Niemczech, krzycząc «Allahu akbar» Palestyńczyk zaatakował nożem lekarza w klinice, próbując odciąć mu głowę.

4 sierpnia, na Russel Square w Londynie, 19-letni Somalijczyk, który wyemigrował do Norwegii, zasztyletował na śmierć kobietę i ranił kolejne pięć osób.

Dwa dni później, w miejscowości Charlerois w Belgii, 33-letni Algierczyk z okrzykiem «Allahu akbar» na ustach zaatakował maczetą funkcjonariuszy lokalnej policji.

19 sierpnia, również z okrzykiem «Allahu akbar», mężczyzna zaatakował rabina w Strasbourgu.

30 sierpnia, urodzony w Bośni duński muzułmanin, zaatakował nożem dwóch policjantów w Christianii, w Danii.

31 sierpnia, w Tuluzie, 31-letni Afgańczyk ugodził nożem w szyję funkcjonariusza policji.

7 lipca nielegalny imigrant z Maroka zaatakował nożem dwóch policjantów w Molenbeek. Jeden z oficerów został pchnięty nożem siedmiokrotnie w brzuch, drugi tylko raz.

8 września zatrzymano w Paryżu trzy powiązane z ISIS kobiety, które w samochodzie, znalezionym niedaleko katedry Notre-Dame, trzymały siedem butli z gazem.

9 września salafita krzyczący «Allahu akbar» zaatakował policjantów w serbskiej miejscowości Raska.

Tydzień później, 17 września, w St. Cloud w Minnesocie, Somalijczyk zaatakował ludzi nożem.

Tego samego dnia byliśmy świadkami ataku w Nowym Jorku, gdzie pewien Afgańczyk ranił 29 osób<sup>3</sup>.

Wydawać by się mogło, że w obliczu tak wielu konkretnych faktów nikt nie będzie kwestionował związków między islamem i przemocą. Tymczasem sprawa wygląda inaczej – istnienie takich powiązań wciąż jest dosyć powszechnie kwestionowane. Gdy próbujemy zrozumieć przyczyny takiego stanu rzeczy chyba najłatwiej wyjaśnić dłaczego stanowisko takie prezentują liczni europejscy politycy. Postępują tak ponieważ wielu z nich od lat zaangażowanych jest w propagowanie ideologii multikulturalizmu. Teraz, gdy uwidaczniają się jej niebezpieczne konsekwencje trudno im przyznać się do błędu, bo mogło by to zrujnować ich polityczne kariery. Właśnie z tego powodu, często wbrew faktom i zdrowemu rozsądkowi, liczna grupa europejskich polityków stara się nie dostrzegać zależności między islamem i terroryzmem. Sądzą, że w ten sposób obronią i usprawiedliwią swoje błędne decyzje o bezwarunkowym przyjmowaniu imigrantów, w wyniku których kilkaset tysięcy przybyszów z krajów muzułmańskich bez kontroli i żadnych dokumentów przemieszcza się dziś po Europie.

Znacznie trudniejsza do zrozumienia jest postawa bezwarunkowej otwartości, jaką wobec imigrantów prezentuje Kościół katolicki, a zwłaszcza papież Franciszek. Franciszek od chwili objęcia swojego

<sup>3</sup> Cytat za: <https://euroislam.pl/holandia-jest-smiertelnie-chora/>

urzędu wielokrotnie wypowiadał się na temat islamu podkreślając, że jest to „religia pokoju”. I nie były to tylko okazjonalne, medialne wystąpienia. Także w swojej pierwszej *Adhortacji apostołskiej Evangelii Gaudium*, wydanej 2013 roku, stwierdził: „prawdziwy islam i poprawna interpretacja Koranu sprzeciwiają się wszelkiej przemocy”<sup>4</sup>. Sposób w jaki papież godzi takie deklaracje nie tylko z aktami terroru podejmowanymi przez muzułmańskich imigrantów w Europie, ale także z krwawymi prześladowaniami chrześcijan w krajach islamskich dla autora tego tekstu pozostaje tajemnicą.

Dlatego wskażę najważniejsze społeczno-kulturowe konsekwencje różnic między islamem i chrześcijaństwem. Ich prezentacja pozwoli jak sądzę uzasadnić tezę, że przyjmowanie w Europie coraz większej liczby muzułmańskich imigrantów w istotny sposób zmienia może jej kulturową tożsamość.

Z racji niewielkiej objętości tekstu prezentacja będzie miała uproszczony charakter. Skoncentruję się na dwóch elementach. Najpierw pokażę, dlaczego muzułmanie nie chcą dialogu z chrześcijanami. Potem wyjaśnię, dlaczego odrzucenie przez wyznawców islamu współczesnej, zachodniej kultury przybierać może skrajne formy, takie jak na przykład ataki terrorystyczne.

## Czy chrześcijanie to politeiści?

Zacznijmy od wyjaśnienia pierwszej kwestii: dlaczego muzułmanie nie chcą dialogu z chrześcijanami? Przyczyn wskazać można z pewnością wiele, ale sądzę, że najważniejszą z nich jest po prostu to, że uważają chrześcijaństwo za fałszywą religię. Co więcej, za religię, która dokonała rzeczy niewybaczalnej – odrzuciła monoteizm.

---

<sup>4</sup> *Evangelii Gaudium* (Radość Ewangelii) – Adhortacja Apostolska Papieża Franciszka, p. 253.

Tymczasem właśnie wiara w jednego Boga to fundament islamu. Podkreśla to zwłaszcza Sura 112 zatytułowana *Szczerłość wiary*. Brzmi ona następująco:

„W Imię Boga Miłosiernego i Litościwego

1 Mów:

«On - Bóg Jeden,

2 Bóg Wiekuisty!

3 Nie zrodził i nie został zrodzony!

4 Nikt Jemu nie jest równy!»<sup>5</sup>

Tymczasem wyjątkowość chrześcijaństwa polega na tym, iż jako jedyna religia głosi, że Bóg w osobie Jezusa Chrystusa bezpośrednio wszedł w historię i przekazał ludziom pełnię swojego objawienia. Zatem dla chrześcijan Jezus Chrystus jest Synem Boga i Odkupicielem ludzkości. To sedno wiary chrześcijańskiej „Koran nie tylko [...] odrzuca, ale nadto [...] ostro krytykuje”<sup>6</sup>.

Reza Aslan – muzułmanin, autor prac przybliżających islam zachodniemu czytelnikowi – dokładniej wyjaśnia dlaczego odmienne sposoby rozumienia Boga mają fundamentalne znaczenie dla wzajemnych relacji islamu i chrześcijaństwa. Pisze: „Nie ma Boga oprócz Allaha, a Mahomet jest jego prorokiem». To [...] stwierdzenie [...] jest sumą islamskiej teologii. Dlatego mianowicie, że *szahada* oznacza uznanie [...] doktryny teologicznej zwanej *tawhid*. [...] *Tawhid*, który dosłownie znaczy «czynić jednym», implikuje coś więcej niż monoteizm. [...] *Tawhid* znaczy, że Bóg jest jednością: całkowicie niepodzielny, całkowicie unikatowy i zupełnie niemożliwy do zdefiniowania”<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> Wszystkie cytaty z Koranu podaję za: *Tłumaczenie znaczenia Świętego Koranu według Józefa Bielawskiego*, Warszawa 1986. Tekst dostępny także w Internecie pod adresem: [http://www.planetaislam.com/koran\\_bielawski.html](http://www.planetaislam.com/koran_bielawski.html)

<sup>6</sup> J. Gnilka, *Biblia i Koran. Podobieństwa i różnice*, tłum. W. Szymona, Kraków 2005, s. 114. Por. Sura 5,72; 19,34n; 4,171; 6,100n.

<sup>7</sup> R. Aslan, *Nie ma Boga oprócz Allaha. Powstanie, ewolucja i przyszłość islamu*, tłum. P. Gołębiowski, Warszawa 2014, s. 240-241.

Jak trafnie zauważa Joachim Gnilka: „Zainteresowanie Koranu zmierza w kierunku zaakcentowania transcendencji Boga i odsunięcia Go jak najdalej od świata, natomiast dla chrześcijańskiego rozumienia wiary istotną i centralną sprawą jest objawienie się nam Boga w Jezusie Chrystusie”<sup>8</sup>.

Prowadzi to do kolejnych różnic między chrześcijańską a islamską wizją Boga. Gnilka określa je następująco: „Bóg Biblii działa w historii. Objawia się ludziom, ażeby przyjść im z pomocą w ucisku. [...] Bóg Koranu [...] pozostaje poza obrębem historii. [...] Jego pozahistoryczność [...] pociąga za sobą [...] następstwa. Koran nie będzie [...] mógł przyjąć objawienia się Boga w Jezusie Chrystusie”<sup>9</sup>.

Z punktu widzenia islamu głosząc, że Jezus Chrystus jest Synem Boga chrześcijaństwo popełnia *szirk*. Aslan wyjaśnia, że jest to zestawianie czegokolwiek z Bogiem. A dla muzułmanina to największe z możliwych do popełnienia przez ludzi bluźnierstw przeciw Bogu, które podważa Jego absolutną wszechmoc i potęgę. Dlatego *szirk* traktowany jest w islamie jako coś co nie może zostać wybaczone.

W tej sytuacji podkreślany przez papieży (szczególnie od II Soboru Watykańskiego) fakt, że w Koranie mówi się o Chrystusie nie ma większego znaczenia. Jasno pokazuje to Gnilka. Jego zdaniem nawet to, że Koran przyjmuje narodzenie Jezusa z Maryi dziewicy nic nie znaczy, bo i tak „stawia Go [...] w jednym szeregu z innymi posłańcami Boga i prorokami”<sup>10</sup>. „Jezus jest tylko posłańcem Bożym, który uczy Pisma. W ostatecznym rachunku nie przyniósł nic nowego”<sup>11</sup>.

Także „śmierć Jezusa [...] na krzyżu, nie ma znaczenia dla zbawienia pozostałych ludzi”, a co więcej dla muzułmanina: „Śmierć tak haniebna byłaby [...] nie do pogodzenia z wszechmocą Boga, który opiekuje się swoimi posłańcami i wybawia ich z nieszczęść”<sup>12</sup>.

---

<sup>8</sup> J. Gnilka, dz. cyt., s. 99.

<sup>9</sup> Tamże, s. 80.

<sup>10</sup> Tamże, s. 109

<sup>11</sup> Tamże, s. 111.

<sup>12</sup> Tamże, s. 116.

Spróbujmy zatem podsumować różnice dotyczące obrazu Boga w Koranie i w Nowym Testamencie. Przede wszystkim trzeba zgodzić się z tezą, że „Odmawiając tytułu Syna Bożego Jezusowi, [...] Mahomet zrywa z tradycją biblijną i opowiada się za innym, nie biblijnym, obrazem Boga”<sup>13</sup>.

Do tego stwierdzenia trzeba dodać kolejne, co najmniej tak samo istotne: Koran zupełnie wypacza chrześcijańskie pojęcie Trójjedynego Boga. Co więcej „Mahomet jest przekonany, że chrześcijanie sfalszowali obraz Jezusa [...] i że właśnie on przywrócił autentyczny obraz Jezusa. Zarzut kierowany przez niego do chrześcijan brzmi następująco: Jezusa uczynili Bogiem [...], a Maryję, Matkę Jezusa – boginią. Według Mahometa w wierze chrześcijańskiej Trójca przedstawia się następująco: Allah (Bóg), Jezus, Maryja. Nie ma wątpliwości – konkluduje Gnilka – że mamy tu do czynienia z grubym nieporozumieniem”<sup>14</sup>.

Fakt istnienia między obu religiami tak podstawowych różnic w sposobie rozumienia Boga wyjaśnia (co nie znaczy usprawiedliwia) krytyczną postawę islamu wobec chrześcijaństwa. Skoro bowiem, wbrew nauce Koranu, chrześcijanie dodają Bogu towarzyszy, to popielniają bluźnierstwo i stawiają się po stronie przeciwników Boga. Są zatem niewiernymi, z którymi muzułmanin nie prowadzi dialogu.

Trudniej natomiast zrozumieć na jakiej podstawie Kościół katolicki od czasu II Soboru Watykańskiego przyjmuje i głosi przekonanie, że chrześcijanie i muzułmanie wierzą w tego samego Boga. A takie właśnie deklaracje znajdujemy w oficjalnych dokumentach i wypowiedziach papieży. Wystarczy przywołać 16 punkt Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen Gentium*, gdzie czytamy: „plan zbawienia obejmuje także i tych, którzy uznają Stworzyciela, wśród nich zaś w pierwszym rzędzie muzułmanów, oni bowiem wyznając, iż zachowują wiarę Abrahama, czczą wraz z nami Boga jedyne i miłosiernego, który sądzić będzie ludzi w dzień ostateczny”.

<sup>13</sup> Tamże, s. 107.

<sup>14</sup> Tamże, s. 104-105.



Tymczasem, jak słusznie zauważa Paweł Lisicki: „żeby uznawać muzułmanów za [...] braci i siostry wierzących w tego samego Boga, należy przeformułować samo znaczenie wiary. Liczyć się musi nie historycznie dane słowo Objawienia – wiara w to, co powiedział Bóg – ale ludzkie doświadczenie boskości. Według chrześcijan Bóg powiedział, że ma Syna i że jest Trójcą; w Koranie Bóg temu zaprzecza. Jak wyjść poza te sprzeczności? Tylko uznając, że to, co nazywa się słowem Boga do człowieka, w istocie było słowem człowieka do samego siebie. Chrześcijaństwo i islam byłyby tylko różnymi formami odkrywania prawdy człowieka o nim samym, o jego własnej nieskończoności. Wtedy i tylko wtedy znikają sprzeczności”<sup>15</sup>.

Jednak utrzymanie takiego stanowiska wymaga przyjęcia wielu kontrowersyjnych, zarówno filozoficznych jak i teologicznych, założeń. Trzeba bowiem wykazać, że od poważnych, obiektywnych różnic dotyczących tego w co chrześcijanie i muzułmanie wierzą ważniejszy jest sam subiektywny akt wiary<sup>16</sup>. To dosyć karkołomne zadanie, a ponadto najbardziej prawdopodobnym jego efektem okazać się może relatywizacja obu Objawień. Na podstawie analizy soborowych dokumentów można jednak zasadnie twierdzić, że Kościół katolicki po II Soborze Watykańskim dopuszcza takie traktowanie wiary<sup>17</sup>. Trudno natomiast oczekiwać, by relatywizację prawd swojej wiary zaakceptowali wyznawcy islamu.

## Jak człowiek może osiągnąć zbawienie?

Zarówno Biblia jak i Koran zgadzają się, że świat został stworzony przez Boga. Jednak także tu dostrzegamy zasadnicze odmienności. „Mimo iż w Koranie znalazł się biblijny opis stworzenia, to jednak brak w nim tych słów, które [...] Bóg Stwórca wypowiada po stwo-

<sup>15</sup> P. Lisicki, *Dżihad i samozagłada Zachodu*, Lublin 2015, s. 109.

<sup>16</sup> Zob. tamże, s. 101-114.

<sup>17</sup> „Nowa teologia utrzymuje, że nie treść wiary, ale sama wiara jest dziełem Ducha Świętego” (P. Lisicki, tamże, s. 110).

zeniu człowieka: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego nam» (por. Rdz 1,27). Opuszczając je Mahomet był konsekwentny. Jego Bóg nie może wyjść ze swej izolacji<sup>18</sup>.

Równie znaczące różnice widzimy w koncepcjach człowieka. Z punktu widzenia podjętych tu rozważań mniej istotne są odmienne sposoby rozumienia ludzkiej natury. Warto jednak odnotować, że muzułmanie znacznie bardziej troszczą się o swoje ciało. Stąd między innymi wynika brak celibatu w islamie, a także odmienne niż w chrześcijaństwie rozumienie zbawienia i celu ludzkiego życia. Pokazuje to najwyraźniej islamska wizja raju.

„Według koncepcji chrześcijańskiej [...] Bóg [...] czyni człowieka swym partnerem i powołuje go do udziału w swym życiu. Udział w życiu Bożym stanowi cel ludzkiej egzystencji. Według Koranu osobowa wspólnota z Bogiem nie istnieje nawet w przyszłym życiu. W życiu wiecznym na sprawiedliwych czeka nowa ziemia, pełna zmysłowych rozkoszy<sup>19</sup>».

Najpełniejszy i najbardziej barwny opis muzułmańskiego raju zawiera Sura 56:

Kiedy ziemia zostanie wstrząśnięta wstrząsem,  
5 kiedy góry zostaną skruszone skruszeniem,  
6 tak iż staną się prochem rozrzuconym,  
7 wy będziecie stanowić trzy grupy:  
8 towarzysze prawicy!  
- co to są towarzysze prawicy? -  
9 i towarzysze lewicy!  
- co to są towarzysze lewicy? -  
10 i ci wyprzedzający!  
11 Wyprzedzający to ci,  
którzy będą przybliżeni  
12 w Ogrodach Szczęśliwości  
13 - mnóstwo spośród pierwszych,  
14 a niewielu spośród ostatnich -  
15 na łożach ozdobnie wyszywanych,

<sup>18</sup> J. Gnilka, dz. cyt., s. 82.

<sup>19</sup> Tamże, s. 83.

16 wyciągnięci, podparci na łokciach,  
zwrócenii do siebie twarzami.  
17 Pośród nich krążą młodzieńcy nieśmiertelni  
18 z czaszami, dzbanami i kielichami,  
napelnionymi napojem z płynącego źródła,  
19 od którego nie cierpią na ból głowy  
ani nie doznają upojenia,  
20 z owocami, dowolnie wybieranymi,  
21 i z mięsem ptaków, jakiego zapragną.  
22 Będą tam hurysy o wielkich oczach,  
23 podobne do perły ukrytej  
24 - w nagrodę za to, co czynili.  
25 Oni tam nie usłyszą pustej gadaniny  
ani też nie odczują podniety do grzechu,  
26 lecz tylko słowa: „Pokój! Pokój!”  
27 A towarzysze prawicy  
- Co to są towarzysze prawicy? -  
28 będą wśród drzew lotosu bez cierni  
29 i akacji obwieszonych owocami,  
30 i wydłużającego się cienia,  
31 i wody płynącej,  
32 i owoców obfitych,  
33 ani nie zrywanych, ani nie zakazanych,  
34 i spoczywać będą na podwyższonych łożach.  
35 Zaprawdę, stworzyliśmy je  
w sposób doskonały  
36 i uczyniliśmy je dziewicami,  
37 kochającymi, jednakowego wieku  
38 - dla tych po prawicy.  
39 Mnóstwo spośród pierwszych  
40 i mnóstwo spośród ostatnich.

Trafnie podsumowuje tę wizję zbawienia Joachim Gnilka: „Realistyczne obrazy rajy zakładają, że znajduje się on na ziemi. Błogosławione życie na tamtym świecie polega na spotęgowaniu do najwyższego stopnia szczęścia ziemskiego”<sup>20</sup>.

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 159.

Równie ciekawy, choć bardziej kontrowersyjny komentarz do takiej wizji raju daje Josef van Ess: „rajskie dziewice powodują przynajmniej, że muzułmanin tęskni za rajem, podczas gdy trudno byłoby znaleźć chrześcijanina kochającego raj dla samego raju. Ale zarówno chrześcijanie, jak i muzułmanie oczekują czegoś więcej: *visio beatifica* – wizji Boga. I tu wychodzą na jaw wady zmysłowego wyobrażenia raju: dla muzułmanina wizja ta jest tylko przelotna i związana z chwilowym ukazaniem się Boga [...] nie wykazuje działania przekształcającego i uszczęśliwiającego jak w wyobrażeniu chrześcijańskim”<sup>21</sup>.

Trzeba też pamiętać, że „Koran wielokrotnie przypomina, że każdy, kto bierze czynny udział w walce «na drodze Boga» i w niej polegnie, może się spodziewać wielkiej nagrody na tamtym świecie (4,74; 3, 157n; 3,195; 9,111; 22,58n). Szczególnie wymowny jest 47, 4-6”<sup>22</sup>. Bóg jest nazywany wojownikiem, czytamy bowiem: «To nie wy ich zabijaliście, lecz Bóg ich zabijał (8,17)». Przypomina to starotestamentowy obraz Boga wojownika”<sup>23</sup>.

Dla muzułmanina, przekonanego o prawdzie, niezmienności i powszechnym charakterze objawienia, które przekazał ludziom Mahomet, droga do osiągnięcia tak rozumianego zbawienia jest prosta. Ponieważ islam nie uznaje rozdziału religii i prawa państwowego<sup>24</sup>, to dla osiągnięcia pokoju i zbawienia wszyscy ludzie muszą przyjąć przepisy koranicznego prawa (szariatu), które precyzyjnie regulując wszystkie sfery ludzkiego życia wprowadza w świecie Boski porządek. Że nie jest to tylko teoria, pokazują obserwacje jak kolejne kraje,

<sup>21</sup> J. van Ess, *Islam*, w: *Pięć wielkich religii świata*, red. E. Brunner-Traut, tłum. J. Doktor, Warszawa 1987, s. 75.

<sup>22</sup> Sura 47:

4 A co do tych, którzy zostaną zabici na drodze Boga, to On nie uczyni ich uczynków daremnymi. 5 On poprowadzi ich drogą prostą i udoskonali ich ducha, 6 i wprowadzi ich do Ogrodu, który im dał poznać.

<sup>23</sup> J. Gnilka, dz. cyt., s. 179.

<sup>24</sup> „Ortopraksja i ortodoksja są w islamie ściśle powiązane, co znaczy, że kwestii teologicznych, czyli *kalam* nie da się oddzielić od kwestii prawa czyli *fikh*” (R. Aslan, *Nie ma Boga oprócz Allaha*, dz. cyt., s. 233).

w których muzułmanie stają się coraz liczniejsi, dostosowują swoje regulacje prawne do wskazań szariat<sup>25</sup>.

Takie dążenie staje się zrozumiałe, gdy uwzględnimy fakt, że muzułmanie bardzo krytycznie oceniają sytuację we współczesnej Europie – a dokładniej mówiąc, regulacje prawne i wynikającą z nich obyczajowość.

Podejmowane z coraz większym nasileniem działania zmierzające do stanowienia takiego prawa, które nie tylko nie szanuje zasad religijnych, ale wręcz jest sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i instynktem samozachowawczym<sup>26</sup> „budzi niesmak zarówno muzułmanów jak i chrześcijan”<sup>27</sup>. Jednak, o ile chrześcijanin za taki stan rzeczy obwiniać może politykę, na którą z racji życia w kulturze odróżniającej sferę religii i polityki ma niewielki wpływ, to muzułmanin, który nie uznaje takiego rozróżnienia musi przyjąć, że łamane są nakazy samego Boga. A to powoduje konieczność podjęcia walki w obronie Boga i jego prawa. Walka ta jest niezbędna, bo: „gdy zwyciężają niewierni, niemożliwy do urzeczywistnienia staje się [...] ideał tryumfującej wspólnoty wiernych, która porządkuje świat podług swoich, czyli przez Boga danych praw”<sup>28</sup>.

Aby dostrzec związku islamu z terroryzmem trzeba wiedzieć, że: „Kaźde z ugrupowań przed dokonaniem ataku musi udać się do imama, aby ten zezwolił na atak, uznał go za słuszny. Wydając takie orzeczenie, zezwala na zabicie w obronie honoru Boga i religii islamskiej.

---

<sup>25</sup> Dzieje się tak np. w Wielkiej Brytanii, gdzie w 2014 r. „Brytyjskie Towarzystwo Prawnicze opracowało wytyczne regulujące sporządzanie testamentów zgodnych z szariatem i ważnych w świetle brytyjskiego prawa. [...] W myśl nowych wytycznych mężczyznom będzie automatycznie przypadała większa część spadku niż kobietom, a z dziedziczenia wykluczone będą osoby, które nie wyznają islamu, oraz adoptowane i nieślubne dzieci”. Podają za:

<sup>26</sup> <http://www.kancelaria.lex.pl/czytaj/-/artykul/wlk-brytania-prawnicy-maja-umiec-pisac-testamenty-zgodne-z-szariatem>

<sup>27</sup> Czego wymowną ilustracją jest coraz szerszy zakres obowiązywania w krajach zachodu „prawa” do aborcji czy eutanazji, a także promowanie „małżeństw” osób tej samej płci.

<sup>28</sup> J. van Ess, *Islam*, dz. cyt., s. 70.

<sup>28</sup> Tamże, s. 78.

Także w przypadku «Charlie Hebdo» ekstremiści nie działali w imię obrony wartości kultury, sprawiedliwości czy wolności słowa, ale dlatego, że obrażono islam<sup>29</sup>.

Tymczasem Europa nie tylko zdaje się ignorować ten fakt, ale w dodatku nie wyciąga z niego żadnych praktycznych wniosków. Przekłada się to na nadmierną otwartość wobec islamu, uzasadnianą hasłami o potrzebie tolerancji i otwartości na inne kultury. Jednak tak bezwarunkowa tolerancja religijna jest dla muzułmanów czymś trudnym do zrozumienia i niemożliwym do zaakceptowania. Brak podziału na świecką i religijną sferę życia powoduje bowiem, że dla muzułmanina przynależność wierzącego do wspólnoty jest najważniejszym czynnikiem determinującym życie człowieka<sup>30</sup>.

## Zamiast podsumowania

Znany współczesny muzułmański uczony i myśliciel Fethullah Gülen w swoich dziełach prezentuje typową dla wyznawców tej religii ocenę islamu i jego kulturowej roli. Pisze między innymi: „Nie byłoby współczesnej cywilizacji bez cywilizacji islamu, a ta z kolei nie pojawiłaby się gdyby nie Prorok i jego przesłanie. Gdyby nie otwarty

---

<sup>29</sup> *Wojna jest ich obowiązkiem. O zasadach funkcjonowania muzułmanów w europejskich społeczeństwach i przemocy w islamie z ks. Samirem Khalilem Samirem SJ rozmawia Beata Zajączkowska*, „Gość Niedzielny” 4/2015, s. 50. W dalszej części wywiadu Ks. Samir, rozwijając swoją wypowiedź o terrorystach, którzy zaatakowali redakcję pisma „Charlie Hebdo” i którzy zamordowali podczas tego ataku 12 osób, stwierdza: „Wielu muzułmanów ich poparło, mówiąc, że dobrze zrobili. Przemoc jest więc wpisana w islam. O tym trzeba mówić. Istnieje islam umiarkowany, ale jakoś nie widzę tłumów muzułmanów wychodzących wraz z imamami na ulice, by zaprotestować przeciwko działaniom tych «nieprawdziwych muzułmanów», jak próbuje się ich przedstawić”.

<sup>30</sup> Bo choć „wiadomo, że przynależność do wspólnoty muzułmanów i wewnętrzna wiara to dwie różne rzeczy, ale wiadomo też, że o tej ostatniej decyduje dopiero sam Bóg na Sądzie Ostatecznym. Muzułmanina nie wykluczy się ze wspólnoty wiernych tylko dlatego, że przyzna się w sekrecie, iż nie wierzy już w islam” (J. van Ess, *Islam*, dz. cyt., s. 71).

na naukę i promujący myślenie islam, który pojawił się w wykwiecie ciepłych, tolerancyjnych braw, gdyby nie muzułmańscy uczeni, którzy przekazali Europie kulturę starożytnej Grecji i Rzymu świat zachodni nadal trwałby w epoce średniowiecza. Nie ma cienia wątpliwości, że matematyka, fizyka, chemia, astronomia, geometria i medycyna mają swe korzenie na wschodzie i są naturalnie ukształtowane przez islam. Zachodnia cywilizacja musiała czekać sześć stuleci po narodzinach Jezusa by stać się tym, czym jest dzisiaj. Czekala i czekała, aż pojawił się islam, który wpłynął na nią i pozwolił by przy świetle jego kagan-ka zbudowała swą przyszłość. Choć zachód nie uznał rdzenia myśli muzułmańskiej, rdzeń ten w znacznym stopniu ukształtował współczesną europejską myśl i podejście do świata<sup>31</sup>.

Według Gülena, skoro islam ukształtował współczesny świat, to jego powszechne panowanie jest tylko kwestią czasu:

„Zaprawdę My zapisaliśmy w Psalmach po objawieniu [w Torze], że moi słudzy, odziedziczą ziemię (21,105). Nie ulega wątpliwości, że obietnica zagwarantowana w tym wersecie, zostanie pewnego dnia wypełniona. Nie ulega również wątpliwości ziemskie dziedzictwo. Dziedziczenie ziemi oznacza również zarządzanie zasobami nieba i kosmosu. [...] Bóg nie obiecał tej spuścizny konkretnemu klanowi, plemieniu, narodowi czy rasie. **Dziedzictwo jest dla tych z jego sług, którzy są sprawiedliwi w myślach i religii; dla tych, którzy posiadają duszę Mahometa oraz moralność Koranu;** którzy wspierają i utrzymują ideę spójności, wspólnoty i solidarności; którzy są świadomi epoki, w której żyją; którzy są dobrze wyposażeni w wiedzę oraz naukę; którzy utrzymują i strzegą równowagi pomiędzy tym światem i następnym; krótko mówiąc dla bohaterów duszy, duchowej rzeczywistości i wizji, którzy kierują się w stronę tej samej orbity, jako towarzysze Boskiego Posłańca, jako gwiazdy zdobiące prorockie niebo. [...]

Według następującego wersetu – *Nigdy nie znajdziesz w sposobie Boga żadnej zmiany; nigdy nie znajdziesz w sposobie Boga żadnej*

---

<sup>31</sup> <http://www.fgulen.com/pl/jego-dziela/najnowsze-artykuly/29635-fethullah-gulen-blogoslawione-narodziny> [wszystkie podkreślenia moje - R.T.P.].

*odmiany* (35,43) – **jest to prawo natury. Jest to prawo stworzenia ustalone przez Stwórcę i jest ono niezmiennie**<sup>32</sup>.

Warto zapamiętać te słowa. Może pomogą one zrozumieć tym wszystkim, którzy z radością i bez żadnych ograniczeń chcą przyjmować w Europie imigrantów z krajów muzułmańskich, i którzy mają nadzieję na owocny dialog z islamem, że śnią sen, który nie może się spełnić. Pora się z niego obudzić. Może jeszcze nie jest za późno...

## **Immigrants – the Meeting of Islam and Christianity in Europe**

### Summary

Due to immigrants, we currently witness a dynamic development of Islam in Europe. The existence of two religions in the same area, both regarded as true and universal, causes problems that are too hard to deal with for contemporary Europe and its culture.

In this paper I explain why the Muslims who come to Europe not only decline any dialogue with Christians but straightforwardly contest the European law and customs. For this purpose I indicate the most important doctrinal differences between Islam and Christianity. They refer to the image of God and the vision of salvation.

Muslims, who are convinced of the genuineness of their religion, make critical judgements about the social, political and cultural situation of contemporary Europe. For that reason, the majority of Muslims who come to Europe want to implement the Koranic law (*the Sharia Law*) in Europe and to enjoy it just like the cultures in Islamic countries which they have abandoned. And since they do not accept the European basic division into the sphere of religion and the sphere of politics, their actions which aim at disseminating Islam in Europe may take extreme forms just like, for instance, terrorist attacks.

Key words: immigrants, islam, christianity, cultural identity, Europe, Western culture.

---

<sup>32</sup> <http://www.fgulen.com/pl/jego-dziela/najnowsze-artykuly/36116-fethullah-gulen-spadkobiercy-ziemi>